GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER II.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 15 STYCZNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
14.	7	27 3, 913	— 7. 6	—14,0	półn: za. mocny	pochmurno	
	12	,, 3, 422	— 1. 4	—11,4	zachodni ,,	,, ,,	deszcz.
	8	,, 3, 512	+ 0. 2	— 9,1	,, ,,	,, ,,	
	9	,, 4, 090	— 1. 2	— 9,3	Połud: za. wicher	pogoda z chmur:	śnieg.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 12 *Stycznia.* — Dyktator. Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć należy:

Z powodu nastałéy potrzeby wyrzeczenia przez reprezentantów narodu względem dalszych sposobów zabezpieczenia bytu narodowego i obmyślenia stósownych do tego celu działań, na mocy art. 6 uchwały seymowéy z dnia 20 grudnia r. z. i na przedstawienie Rady nayważniejszéy narodowéy, zwołuje obie izby seymowe do zebrania się na dzień 17 b. m. do Warszawy. Po zjechaniu się senatorów, posłów i deputowanych, dzień otwarcia seymu przez Dyktatora oznaczony będzie.

W Warszawie dnia 7 stycznia 1831 r.

(podpisano) CHŁOPICKI.

Sekretarz Stanu, *Plater.*

Dyktator oświadczył rozkazem dziennym wydanym dnia 4 stycznia w główney kwaterze w Warszawie, swoje zadowolenie przeglądając roboty około twierdzy Modlina.

Dyktator postanowieniem swojém z dnia 1 stycznia r. b. z 15 artykułów złożonem oznaczył środki zabezpieczenia sposobu do życia żonom i dzieciom woyskowych pod sztandarem oyczyzny zgromadzonych.

Do Woyska Polskiego.

Imię woyska Polskiego znane w Europie i tam gdzie idziecie. Sława jego już was poprzedziła. Dowodem tego i wodz Zabałkański i massy liczne przeciwko nam wyprowadzane. Męztwo wasze liczyć ich nie będzie. Odnowi ono wawrzyny świetnych waszych zwycięztw. Nigdy Polak nie walczył przemocą, ale zwyciężał przemagaiącą siłę. Zwycięztwa nasze polegały na sile moralnéy, bo zawsze wolność była hasłem boiu. Dobra sprawa, ożywia męztwo ludu wolnego, a rzuca postrach na niewolnicze tłumy. Sprawa nasza, jest sprawą wszystkich narodów, które iak my wolnymi być pragną. Nie wkraczacie w granice obce. Nie idziecie zagrabiać cudzey własności. Nie poniesiecie

nikomu kaydan, ani zniszczenia. Szlachetnieysze cele prowadzą was na ziemię własną, na ziemię Polską, na ziemię braci naszych. Idziecie skruszyć ich więzy. Idziecie oswobadzać ich z téy samey niewoli, która nas przed chwilą gniotła. Niesiecie im wolność i niepodległość, która zawsze była udziałem i chlubą walecznego narodu naszego. Nie idziecie podbijać lecz się połączyć dla wspólnego wyjarzmienia. Dłonie bratnie, zamiast bagnetów spotkaią się z sobą.

Woysko pobratymczego narodu, narzędzie ręki despotyzmu, która je przeciwko nam prowadzi, nie będzie bez uczuć wrodzonych wszystkim ludziom. Miłość wolności i w nich się odezwie. Honor woiownika polega na dobréy sprawie. Hańbą opuszczać szeregi i łączyć się z nieprzyiacielem, lecz bohaterskim iest czynem, podać przyiazną rękę, gdzie idzie o wspólną wolność.

Przysięga dla despoty wykonana, iest szyderstwem z Boga i Religii. Nie może ona zawierać co innego, jak tylko haniebne przyrzeczenie: "Będę mordował, zabiiał, palił i niszczył! a kogo? moich współbraci! a za co? że chcą wolności!,, — Boże oświeć tych, którzyby mieli za skrupuł sumienia i ubliżenie honorowi, złamać przysięgę taką. Nie iest to złamanie. Nie iest to uymą honoru. Jest to szlachetny powrót do cnoty, do czci, religii, do szacunku i poważenia praw Bozkich i ludzkich. Tak sądzić powinni, tak sądzić będą światli dowódzcy Rossyan. Tak wewnętrzne uczucie przekona nawet każdego prostego żołnierza. Dla tego, o bracia Polacy! obchodźcie się łagodnie z tymi, którzy broń złożą, lub się w niewolę dostaną. Szanuycie ich własność prywatną, nie odbierayście im więcéy, prócz broni. Niechay uczuią słodycz wolnego ludu. Niechay powiedzą swoim kamratom, że u nas nawet w niewoli iest wolność. Nie zapalaycie się zemstą, chociażby naszych traktowano inaczéy. Będzie to naypięknieyszy tryumf cywilizacyi nad barbarzyństwem.

Jakikolwiek los nas spotka, rewolucya nasza w duchu tym prowadzona, przez samych nawet tyranów nie będzie mogła bydź nazwaną buntem, ani fakcyą iakiego bądź stronnictwa. Potomność i współcześni, oddadzą nam sprawiedliwość, że ona była i iest szlachetnem powstaniem narodu za wolność, niepodległość i prawa człowieka. — Rodacy!

"Bądźcie groźnymi wspólnemi siłami,
"Bog! święta sprawa i Chłopicki z wami. (*)

Szaniecki Członek Izby Poselskiéy.

Jeden z domów handlowych w Paryżu tak pisze: "Wiadomość o waszéy rewolucyi przyjętą tu została z zapałem, z tą sympatyą, która wiąże waszą oyczyznę z naszą; wasza sprawa obudza nayszczersze nasze życzenia, i zapewne uwieńczy ją niepodległość, któréy Polska tyle jest godną.,,

L'Etoile, *Gazette de France* donoszą, iż pomiędzy officerami ze sztabu głównego gwardyi narodowéy, którzy w skutku złożenia dowództwa przez jenerała Lafayette, podali się do dymissyi, znayduje się i nasz rodak P. Leonard Chodźko.

Polak Sumienny twierdzi, że doszła go pewna wiadomość, iż kommissya rządowa przychodów i skarbu wydała w tych dniach rozporządzenie naymocnieysze do kommissyy woiewódzkich, ażeby odtąd sprzedaży dóbr rządowych nieogłaszały, i w żadne układy o sprzedaż ich z nikim niewchodziły.

Jeden z dzienników paryzkich pisze, że Rossyanie, kiedy cesarz doniosł im o polskiém powstaniu, i wezwał ich na pomoc,

(*) *Koniec z poematu Gaszyńskiego pod tytułem: Warszawianka.*

uklękli i przysięgli mu wierność. Dodaje tenże dziennik przy tém te słowa: "Polacy nie klękali przed swoim Dyktatorem, stoiąc wznieśli czapkę wolności na bagnety, otoczyli naczelnika zaufaniem i miłością, i przysięgli zwyciężyć lub umrzeć. Oto jest lud wielki i waleczny!.... „

Wkrótce w Warszawie zacznie wychodzić gazeta w języku Francuzkim.

O *ucieczce Lubowidzkiego.* (Nadesłane). Uszedł nam zbrodniarz publiczny Różniecki. Ucieczka jego wzburzyła serce nasze, każdy pragnął go ująć, każdy rad był pierwszy mściwe w zdrajcy łonie utopić żelazo. Tak to sroga zemsta ściga w dzisiéyszych błogich dla nas czasach, każdego podłego służalca byléy tyranii! lecz nieszczęsne losy, nie uiściły gorących żądań narodu, a ów potwór rodzaju ludzkiego, którego jakieś jaszczurcze wylęgnąć musiało plemię, potrafił ujść przed straszną sprawiedliwością ludu, i z zabużnéy krainy, obwiedzionéy jeszcze żelaznym łańcuchem niewoli, szyderskim strzyże zyzem na naszą wyzwoloną i swobodami obsypaną ziemię.

Tak więc ucieczkę Rożnieckiego, przypisuiemy fatom które na jego przeważyły stronę, lecz niestety! komuż zniknięcie Lubowidzkiego, owego niezaprzeczonego spólnika i uczestnika zbrodniczych czynów Rożnieckiego przypisać mamy? kto się poważył wydrzeć nam jedyną rękojmię satysfakcyi publicznéy? Oto ludzie, ludzie których zaufanie rządu i opinia publicznéy, chlubnie zaszczycała.

Wypłacili oni jak się tłumaczą, (podług wieści) dług wdzięczności, dług litości, lecz nie tu była pora i mieysce okazywania tych szlachetnych uczuć, bo te, iak w innych razach nosiłyby cechę cnoty, tak w obecnym zaś noszą cechę niezaprzeczonéy zbrodni, i daią do mniemanie jakichsić zastarzałych stósunków prywaty i intryg które w dzisiéyszych czasach miéysca nie mają, a jeżeli się okażą, karane być powinny.

Wszystko można w szatę niewinności oblec, wszystkiemu piękną barwę nadać, lecz straszny sąd ludu, oceniając rzeczy jak są, nie da się omamić, i czy wcześniéy, czy późniéy rzadko kiedy niesumienny wydaie wyrok i takowy groźnie bez appellacyi do skutku przywodzi.

Kochany od narodu Dyktator, któremu na czas trwania dyktatury z woli tegoż narodu ius gladii et imperii służy, a to dla karania na samym uczynku wszelkich zbrodni i bezprawiów, wchodząc w ważność wypadku ucieczki Lubowidzkiego, (jednéy iakem powiedział iuż, rękoymi satysfakcyi publicznéy, bo wszyscy szpiegowie osadzeni w więzieniach, zbici razem na massę nie ważą jednéy jego osoby) miał wyznaczyć kommisyą do wyśledzenia wątku, tak haniebnéy protekcyi zbrodni publicznéy.

Czekaymy więc skutku śledztwa, czekaymy wymiaru sprawiedliwości, jeżeli się ucieczka Lubowidzkiego uiści.

Sprawiedliwość zaś ta niezaprzeczenie objawić się powinna, któréy mamy się prawo domagać, bo działania woienne, działania dyplomacyi, na czas ukryte być mogą, ale zbrodnia publiczna koniecznie od razu na iaw wyiść musi. Stan. *Jakubowski.*

Do jakiego stopnia Rożniecki krajowi naszemu jest niebezpiecznym, niech nas przekona list iego pisany do byłego kapitana woysk polskich *Alexandrowicza*, nateraz burmistrza w Ostrowie województwie Płock éim. Pismo to uięte zostało przez Pana Bielińskiego, burmistrza nadgranicznego miasta Nuru.

Orginał natychmiast odesłano sztafetą do Dyktatora. Oto iest dosłowna kopia:

"Kapitanie! Zasługa twoja nie będzie bez nagrody. Wielki xiążę przedstawi cię do krzyża, a jeżeli co pomiarkujesz, chociażby zaraz, przybyway do nas, a otrzymasz rangę majora w półku konnopolców, a w krótce i wyższy stopień. Posłaniec twóy dobrze się sprawił, ale ta sztuka długo potrwać niemoże; naylepiéy kiedy od nas i od ciebie listy w nowe bóty pomiędzy podeszwy zaszywać będziemy. Nie szczędź niczego, chociażby kosztów naywiększych, a i odemnie zapomnianym nie będziesz. Pamiętay donieść mi o uzbrojeniu się, o wszystkiém, i o tém coś przyrzekł. A jeżeli się już nauczyłeś znaiomego sposobu pisania, napisz, a wtenczas ani mego ani twego podpisu nieodgadną. *Rożniecki.*

Z Grodna 1 grudnia
(podług kalendarza ruskiego.)

Wieści rozmaite dnia onegdayszego wieczorem rozeszły się po Warszawie o przybyciu gońców i poruszeniach woysk; lecz nic urzędownie o tem nie doniesiono.

Dziesięcioro Przykazania Oyczyzny
przez Brunona Kicińskiego.

Jam jest Twoją Oyczyzną, nie jestem ziemią Cudzoziemcow, ani domem Niewoli.

1. Nie będziesz miał innéy oyczyzny przedemną.
2. Gdy możesz służyć w oyczyznie, nie będziesz ebcym służył narodom.
3. Pamiętay abyś dni twoie święcił dla oyczyzny.
4. Czciy Oyca i Matkę Twoią, to iest: kray oyczysty i wolność, ieżeli chcesz, aby twoie imię długo żyło na twych Oyców ziemi.
5. Nie zabiiay oziębłością twoiéy oyczyzny i swobód narodowych.
6. Z cudzego kraiu pensyi nie pobieray.
7. Nie kradniy grosza publicznego.
8. Nie składay świadectwa przeciw rodakom twoim, to iest, nie bądź szpiegiem ani donosicielem.
9. Nie pożąday kraiu sąsiadów twoich.
10. Ani domów, ani bogactw, ani żadnéy rzeczy, która ich iest.

Będziesz miłował oyczynę i wolność ze wszystkiego serca, ze wszystkich sił twoich, a iakby dla siebie samego będziesz się starał, aby wszystkie narody swobod doznawały.

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Petersburg 25 *Grudnia.* — Jenerał Adjutant Hrabia Orłow wyiechał ztąd do Brześcia Litewskiego.

DONIESIENIA.

W dniu 18 stycznia 1831 r. o godzinie 10 ranney w Krakowie przy ulicy S. Jana w kamienicy pod L. 492, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya, iako to: komody, szaf, zwierciadeł, stolików, kanap i krzesełek, landszaftów, książek w ięzyku francuzkim, etc etc Chcę licytować maiących zaopatrzonych w gotowe pieniądze, na czas i mieysce oznaczone zaprasza się.

W Krakowie dnia 12 stycznia 1831 r. *Teodor Jaworski K. S.*

Podpisany Notaryusz publiczny W. M. Krakowa, podaie do publiczney wiadomości, iż stosownie do rezolucyi Trybunału z dnia 30 grudnia do Nru 4403, odbędzie się sprzedaż ruchomości, iako to: sukien, pościeli, bielizny, cyny i t. p. przez publiczną licytacyą po niegdy Joannie Polcer pozostałych, a to w dniu 20 stycznia r. b. 1831 r. z rana o godzinie 9 w kamienicy przy ulicy Stolarskiey pod L. 46 stoiącey. W Krakowie dnia 14 stycznia 1831 r. *Andrzey Jaroszewski,*